



The Holy See

SANTA MESSA E CANONIZZAZIONE DEI BEATI:

- VINCENZO GROSSI

- MARIA DELL'IMMACOLATA CONCEZIONE

- LUDOVICO MARTIN E MARIA AZELIA GUÉRIN

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Piazza San Pietro

XXIX Domenica del Tempo Ordinario, 18 ottobre 2015

[Multimedia]

Czytania biblijne ukazują nam dziś temat posługi i wzywają nas do pójścia za Jezusem na drodze pokory i krzyża.

Prorok Izajasz przedstawia postać Sługi Pana (53,10 - 11) i Jego misję zbawienia. Jest to postać, która nie chwali się znamienitymi genealogiami, jest pogardzana, odrzucana przez wszystkich, doświadczona w cierpieniu. Jest kimś, komu nie są przypisywane wspaniałe dzieła ani słynne przemówienia, ale kto wypełnia plan Boga przez pokorną i cichą obecność oraz poprzez swe cierpienie. Jego misja dokonuje się bowiem poprzez cierpienie, które pozwala Jemu zrozumieć cierpiących, nieść ciężar win innych ludzi i je odkupić. Marginalizacja i cierpienia Sługi Pańskiego, trwające aż do śmierci, okazują się owocne do tego stopnia, że są odkupieńcze i zbawiają wielu.

Jezus jest Sługą Pana: Jego życie i śmierć będące w całości służbą (por. Flp 2,7), były przyczyną naszego zbawienia i pojednania ludzkości z Bogiem. Kerygmat, serce Ewangelii potwierdza, że w Jego śmierci i zmartwychwstaniu wypełniły się proroctwa o Słudze Pana. Relacja świętego Marka opisuje scenę, jak Jezus borykał się z uczniami Jakubem i Janem, którzy - wspierani przez matkę – chcieli zasiąść po Jego prawej i lewej stronie w królestwie Bożym (Mk 10,37), domagając miejsc honorowych, zgodnie ze ich hierarchiczną wizją samego królestwa. Ich perspektywa okazuje się stale jeszcze zanieczyszczona przez marzenia o realizacji doczesnej. Jezus zatem daje pierwszy „wielki wstrząs” tym przekonaniom uczniów przypominając swoją pielgrzymkę na tej ziemi:

„Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie... nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane” (w. 39-40). Poprzez obraz kielicha zapewnia On dwom uczniom możliwość dogłębnego włączenia w Jego przeznaczenie cierpienia, nie zapewniając im jednak upragnionych miejsc honorowych. Jego odpowiedź jest zaproszeniem, by pójść za Nim drogą miłości i służby, odrzucając światową pokusę chęci zajmowania pierwszego miejsca i rozkazywania innym.

W obliczu ludzi usilnie starających się o zyskanie władzy i sukcesu, o to, by być zauważonym, wobec ludzi szukających uznania dla swoich zasług, dla swej pracy, uczniowie są wezwani, aby czynić coś przeciwnego. Dlatego ich przestrzega: „Wiedziecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym” (w. 42-44). Tymi słowami wskazuje na służbę jako styl władzy we wspólnocie chrześcijańskiej. Ten, kto służy innym i naprawdę nie ma prestiżu, wypełnia w Kościele władzę rzeczywistą. Jezus zachęca nas do zmiany naszej mentalności i przejścia od żądzy władzy do radości zanikania i służby; do wykorzenienia instynktu panowania nad innymi i do realizacji cnoty pokory.

Przedstawiając wzór, którego nie należy naśladować Jezus daje siebie samego jako ideał, do którego należy się odwoływać. W postawie Mistrza wspólnota znajdzie motywację nowej perspektywy życia: „Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (w. 45.). W tradycji biblijnej Syn Człowieczy jest tym, który otrzymuje od Boga „panowanie, chwałę i władzę królewską” (Dn 7,14). Jezus napełnia ten obraz nowym sensem i wyjaśnia, że ma On władzę, jako sługa, chwałę, jako zdolny do uniżenia, władzę królewską jako gotowy do całkowitego ofiarowania swego życia. I rzeczywiście poprzez swoją mękę i śmierć, przez które zyskuje ostatnie miejsce, osiąga największą wielkość w służbie i czyni z niej dar dla swego Kościoła.

Nie da się pogodzić sposobu rozumienia władzy według kryteriów światowych z pokorną służbą, która powinna charakteryzować władzę zgodnie z nauczaniem i przykładem Jezusa. Nie da się pogodzić ambicji, karierowiczostwa i naśladowania Chrystusa; nie da się pogodzić zaszczytów, sukcesu, sławy, triumfów doczesnych z logiką Chrystusa ukrzyżowanego. Istnieje natomiast zgodność między Jezusem, „doświadczonym w cierpieniu” a naszym cierpieniem. Przypomina nam o tym List do Hebrajczyków, który przedstawia Chrystusa jako najwyższego kapłana dzielącego naszą ludzką kondycję we wszystkim oprócz grzechu: „Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu” (4,15). Jezus sprawuje w istocie kapłaństwo miłosierdzia i współczucia. Miał bezpośrednie doświadczenie naszych trudności, zna od wewnątrz naszą ludzką kondycję; to, że nie doświadczył grzechu nie stanowi dla Niego przeszkody w zrozumieniu grzeszników. Jego chwała nie jest chwałą ambicji i pragnienia panowania, ale to chwała miłowania ludzi, przyjęcia i dzielenia ich słabości i obdarzenia ich łaską uzdrawiającą, towarzyszenie z nieskończoną czułością, towarzyszenie ich męczącej pielgrzymce.

Każdy z nas, jako ochrzczony uczestniczy ze swej strony w kapłaństwie Chrystusa. Wierni świeccy w kapłaństwie powszechnym, duchowni w kapłaństwie posługi. Dlatego wszyscy możemy otrzymać miłość, która płynie z Jego otwartego serca, zarówno dla nas samych jak i dla innych: stając stajemy się „kanałami” Jego miłości, Jego miłosierdzia, szczególnie wobec tych, którzy pogrążeni są w bólu, udręce, zniechęceniu i samotności.

Ci, którzy zostali dziś ogłoszeni świętymi niezmiennie służyli braciom z niezwykłą pokorą i miłością, naśladować w ten sposób Boskiego Nauczyciela. Święty Wincenty Grossi był gorliwym proboszczem, zawsze wrażliwym na potrzeby swych parafian, zwłaszcza na kruchość młodzieży. Dla wszystkich gorliwie łamał chleb Słowa i stał się Miłosiernym Samarytaninem dla najbardziej potrzebujących.

Święta Maria od Niepokalanego Poczęcia, czerpiąc ze źródeł modlitwy i kontemplacji, osobiście świadczyła z wielką pokorą posługę ostatnim, otaczając szczególną troską dzieci ubogich i osoby chore.

Święci małżonkowie Ludwik Martin i Maria Zelia z domu Guérin świadczyli posługę chrześcijańską w rodzinie chrześcijańskiej, budując dzień po dniu środowisko pełne wiary i miłości. W tym klimacie zrodziły się powołania ich córek, w tym świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

Świetlane świadectwo tych nowych świętych zachęca nas do wytrwania na drodze radosnej służby braciom, ufając w pomoc Boga i macierzyńską opiekę Maryi. Z nieba czuwają teraz nad nami i wspierają nas swoim możliwym wstawiennictwem.